

Jan Lutyński

Badania and młodymi małżeństwami

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/1, 105-116

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

K O M U N I K A T Y I M A T E R I A Ł Y

JAN LUTYŃSKI

BADANIA NAD MŁODYMI MAŁŻEŃSTWAMI

Badania nad młodymi małżeństwami zostały podjęte z inicjatywy „Sztandaru Młodych” i zorganizowane przez ten dziennik przy współudziale niżej podpisanego. „Sztandar Młodych” organizował już wśród swoich czytelników szereg ankiet o bardzo różnorodnej tematyce¹. Ankieta skierowana do młodych małżeństw była najobszerniejsza z dotychczasowych, jej cele były przy tym czysto poznawcze. Chodziło w niej o zebranie wiarygodnych informacji dotyczących różnych stron życia młodych małżeństw.

Informacje te zebrano przy pomocy kwestionariusza rozesłanego do czytelników „Sztandaru”, którzy wyrazili chęć wzięcia udziału w badaniach. Prace nad przygotowaniem kwestionariusza trwały kilka miesięcy, kwestionariusz wypróbowano na około 20 osobach. W przygotowaniu kwestionariusza, obok niżej podpisanego, uczestniczyli: mgr W. Piotrowski, mgr K. Żygulski i red. R. Jurkiewicz ze „Sztandaru Młodych”. Kwestionariusz składa się z 9 części: 1) Jak doszło do waszego małżeństwa. 2) Wasza sytuacja materialna po ślubie i obecnie. 3) Wasze gospodarstwo domowe. 4) Dzieci. 5) Wasze współżycie. 6) Wasze rozrywki i zainteresowania. 7) Wy i wasi rodzice. 8) Wasze poglądy. Ostatnia, niezatytułowana część, zawiera pytania o charakterze ogólnym (wiek, wykształcenie, zawód i rodzaj wykonywanej pracy, zawód rodziców itp.) oraz pytania dotyczące sposobu wypełniania kwestionariusza (razem z współmałżonkiem czy bez porozumiewania się z nim itp.). Ogółem kwestionariusz zawierał 80 pytań, przy niektórych z nich występowały jeszcze pytania dodatkowe. Pytania były w znacznej części skategoryzowane. Uczestnicy ankiety proszeni byli również o nadsyłanie dodatkowych wypowiedzi dotyczących kwestii istotnych dla ich małżeństwa lub ogólnych problemów młodych małżeństw.

Przed rozesłaniem kwestionariusza zamieszczono w „Sztandarze” parę artykułów na temat zamierzonych badań i wezwanie do nadsyłania adresów osób, które chciałyby w nich uczestniczyć. Chodziło o osoby pozostające w małżeństwie zawartym po wojnie, z tym, że mąż nie mógł mieć więcej niż 35, a żona więcej niż 30 lat. Wypełniony kwestionariusz miał być podpisany pseudonimem składającym się z dwóch wyrazów. Ten typ pseudonimu wybrano dlatego, iż chciano zachować anonimowość nawet tych osób, którym przypadną w udziale nagrody, rozlosowane wśród uczestników (pralka, maszyna do szycia, wyjazd na wczasy itp.). W liście nagrodzonych umieszczono tylko pierwszy wyraz pseudonimu, drugi służył do identyfikacji nagrodzonego po jego zgłoszeniu się. Niektórzy z uczestników podpisawali się zresztą pełnym imieniem i nazwiskiem oraz podawali adres. Zgłoszeń z adresami było stosunkowo dużo — ponad 3000. Do osób, które

¹ Por. W. Piotrowski, S. Szostkiewicz, *Les sondages de la presse, expression de changements de fonction sociale de la presse en Pologne*, „Sondages” 1959, nr 1. Por. tychże, *Badania opinii czytelników (Ankiety sondaż prasowe)*, „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1958, nr 1—2.

nadesłały zgłoszenia, wysyłano także list towarzyszący, zawierający instrukcję co do sposobu wypełniania kwestionariusza.

Pierwszą partię — 2000 kwestionariuszy — wysłano w marcu 1958 r., zaraz po otrzymaniu zgłoszeń. Wysłanie drugiej partii przeciągnęło się do maja 1958 r. ze względu na opóźnienie druku nowych kwestionariuszy, których wydrukowano początkowo tylko 2000, licząc się z taką ilością zgłoszeń. Różnica w czasie, która upłynęła od wysłania zgłoszenia przez zainteresowane osoby do otrzymania przez nie kwestionariusza, miała duży wpływ na ilość zwrotów. O ile z pierwszej partii otrzymano około 1800 zwrotów, a więc 90%, to z drugiej zaledwie 530, czyli około 50%. W zasadzie ilość zwrotów uznać jednak należy za bardzo dużą². Do zwiększenia ilości zwrotów przyczynił się niewątpliwie fakt, iż w czasie ich nadsyłania drukowano w „Sztandarze” ciekawsze wypowiedzi dodatkowe, które nadesłało nieco ponad 5% uczestników, oraz felietony wykorzystujące materiały zawarte w tych wypowiedziach. Pewien wpływ na wysokość procentu zwrotów, jak również na znaczną ilość zgłoszeń mógł mieć również fakt, że uczestnicy liczyli na otrzymanie nagród.

Po rozlosowaniu nagród — w czerwcu 1959 r. przystąpiono do opracowywania materiałów. Wstępne — z punktu widzenia całości badań — opracowanie zostało dokonane zgodnie z potrzebami redakcji „Sztandaru Młodych”. Jedynie niektóre zestawienia wykonano mając na myśli dalszą analizę. Wyniki tego opracowania przedstawiła w „Sztandarze Młodych” w 8 artykułach red. Róża Jurkiewicz³. W opracowaniu wzięto pod uwagę tylko 1665 kwestionariuszy, odrzucając kwestionariusze osób nie odpowiadających wymaganiom stawianym uczestnikom badań, kwestionariusze zawierające sprzeczności, braki itp. Przyjęto bardzo surowe kryteria selekcji, tak że rubrykę „Brak danych” spotykamy w minimalnej ilości zestawień.

Przedstawiając poniżej niektóre wyniki dotychczasowego opracowania pragnę się zastrzec, że — z punktu widzenia całości badań — było to opracowanie wstępne. W oparciu o nie można jedynie nakreślić bardzo ogólną charakterystykę badanej zbiorowości i przedstawić fragmenty bardziej szczegółowych analiz. Takie opracowanie umożliwia jednocześnie, o czym będzie mowa na zakończenie, sprecyzowanie kierunków dalszej analizy.

Ogólna charakterystyka zbiorowości zawiera jednocześnie odpowiedź na pytanie — kto wziął udział w badaniach. Oczywiście ich organizatorzy nie liczyli na to, że w rezultacie badań wyłoni się samorzutnie statystyczna reprezentacja młodych małżeństw naszego kraju. Nie zawsze jednak było wiadomo, w jakim kierunku badana zbiorowość odchyła się od takiej reprezentacji. Na podstawie dotychczasowej analizy można stwierdzić, że 14% uczestników ankiety, a więc i badanych małżeństw, mieszka w miastach, 14% w miasteczkach do 10 tys. mieszkańców, 29% w miastach od 10 do 100 tys., 15% w miastach powyżej 100 tys. bez Warszawy i 28% w Warszawie. Procenty te nie pokrywają się z procentowym składem ludności Polski ze względu na rodzaj miejsca zamieszkania⁴. Biorąc nawet pod uwagę fakt, że do miast emigrują przede wszystkim młodzi ludzie i że w związku z tym ilość młodych małżeństw jest tam stosunkowo większa niż na wsi, można stwierdzić, że w badanej zbiorowości Warszawa jest silnie nadreprezentowana a wieś silnie niedoreprezentowana. Nadreprezentowane są również miasteczka do 10 tys.

² Gorer w badaniach prowadzonych podobną metodą uzyskał 75% zwrotów, który to procent uważa za niezwykle wysoki (por. G. Gorer, *Exploring English Character*, London 1955, s. 8—9). W przypadku naszych badań procent ten jest nieco wyższy (87%), wynosiłby on około 90, gdyby nie opóźnienie w wysyłce drugiej partii kwestionariuszy.

³ Nr 270, 273, 275, 277, 281, 287, 289, 295 z 1958 r.

⁴ *Rocznik statystyczny 1958*, s. 5, 15.

Dalszych elementów odpowiedzi na pytanie: kto odpowiedział na ankietę, dostarcza analiza składu społecznego badanej zbiorowości, analiza przynależności jej członków do różnych grup i warstw społecznych. Zaklasyfikowania mężów i żon do tych grup i warstw dokonano oddzielnie, biorąc pod uwagę zawód i stanowisko w zawodzie badanych. W przypadkach osób, głównie kobiet, które nigdy nie pracowały, brano za podstawę stopień wykształcenia i, w bardzo nielicznych, wątpliwych przypadkach — przynależność społeczną ojców. Wykształcenie wzięto pod uwagę dlatego, że jak się okazało, wśród osób pracujących występuje duża zbieżność między stanowiskiem zawodowym a stopniem wykształcenia⁵. Skład społeczny badanej zbiorowości ilustruje tabela 1. Należy się zastrzec, że wyodrębnione w niej kategorie mają charakter próbny i będą poddane uściśleniu w dalszych badaniach.

Tabela 1

Skład społeczny	Mężczyźni		Kobiety	
	w cyfrach absolutnych	%	w cyfrach absolutnych	%
Robotnicy niewykwalifikowani	25	1,5	88	5,3
Robotnicy wykwalifikowani	162	9,7	133	8,0
Chłopi	13	0,8	86	5,2
Majstrowie, rzemieślnicy, pielęgniarki itp.	118	7,1	233	14,0
Inteligencja I (urzędnicy, nauczyciele itp.)	770	46,3	968	58,0
Inteligencja II (wolne zawody, inżynierowie, osoby na stanowiskach kierowniczych itp.)	370	22,2	151	9,1
Oficerowie zawodowi	202	12,1	—	—
Nie zakwalifikowani i inni	5	0,3	6	0,4
Razem	1665	100,0	1665	100,0

Jak łatwo stwierdzić, opierając się na potocznej wiedzy o składzie społecznym ludności naszego kraju, w badanej zbiorowości obydwie kategorie inteligencji, zwłaszcza Inteligencja II i Oficerowie są silnie nadreprezentowani, robotnicy wykwalifikowani — niedoreprezentowani, chłopi i robotnicy niewykwalifikowani natomiast prawie wcale nie występują⁶. Obraz ten uzupełniają dane dotyczące wykształcenia. Wyraźnie nadreprezentowane w badanej zbiorowości są osoby z wyższym i niepełnym wyższym wykształceniem

⁵ Zbieżność ta występuje przede wszystkim u kobiet. Wykształcenie podstawowe charakterystyczne jest dla chłopów i robotników, wykształcenie niepełne średnie (bez matury) — dla kategorii: Majstrowie, rzemieślnicy, pielęgniarki itp., wykształcenie średnie — dla urzędników i osób należących do zbliżonych swoją pozycją kategorii społecznych, wykształcenie wyższe — dla wolnych zawodów, osób na stanowiskach kierowniczych itp.

⁶ O ile chodzi o mieszkańców wsi, to, na co wskazuje zestawienie „Stanowisko społeczne i miejsce zamieszkania”, są to przeważnie inteligencji, zwłaszcza nauczyciele. Większy nieco procent kobiet zaliczonych do kategorii Chłopi tłumaczy się tym, że do tej kategorii włączone zostały kobiety z wykształceniem podstawowym, które nigdy nie pracowały, będące córkami chłopów. Tym także tłumaczy się wyższy niż u mężczyzn procent kobiet zaliczonych do kategorii Majstrowie, rzemieślnicy itp. Są to córki rzemieślników z wykształceniem podstawowym nigdy nie pracujące.

(odpowiednio: mężczyźni — 26 i 11%, kobiety 13 i 7%), wyraźnie niedoreprezentowane osoby z wykształceniem podstawowym (mężczyźni 7%, kobiety 23%).

Dalsza analiza wykazuje, że najliczniej reprezentowane w badanej grupie są małżeństwa najmłodsze. Małżeństw, które zawarte zostały w ostatnim roku (tj. od marca i maja 1957 roku), jest 27%. Małżeństw „starszych” jest stosunkowo mniej, od 1 do 3 lat — 31%, od 3 do 7 lat — 33%, powyżej 7 lat — 9%. *Rocznik Statystyczny* nie publikuje danych, dotyczących całej ludności, które mogłyby być porównane z tymi danymi. Najzupełniej uzasadnione jest jednak przypuszczenie, że w zasięgu ogólnokrajowym przewaga ilościowa małżeństw „najmłodszych” (w sensie długości trwania małżeństwa) nad nieco starszymi jest daleko mniejsza.

Trudne jest również porównanie danych dotyczących badanej zbiorowości i danych ogólnokrajowych odnośnie do wieku, w którym młodzi ludzie wstąpili z związku małżeńskiego. *Rocznik Statystyczny* podaje bowiem dane dotyczące wieku środkowego wszystkich — a więc i starszych osób — wstępujących w związki małżeńskie, a nie tylko osób młodych, które wzięły udział w naszych badaniach. Stąd też wiek środkowy osób w naszych badaniach jest niższy niż podany w *Roczniku*, czego należało zresztą oczekiwać. Różnica wynosi: dla mężczyzn 1,5 roku (23,9 i 25,4 lat) i dla kobiet 1,8 roku (20,9 i 22,7 lat)⁷.

Na podstawie dotychczasowych uwag można stwierdzić, że badana grupa małżeństw nie stanowi bynajmniej statystycznej reprezentacji wszystkich młodych małżeństw w Polsce. Wagę tej niereprezentatywności zwiększa fakt, że w naszym zróżnicowanym społeczeństwie zróżnicowane są również i młode małżeństwa. W przypadku takich grup niereprezentatywnych stanowiących część niejednorodnych zbiorowości najmniejszą wartość poznawczą posiadają ogólne dane opisowe (np. ogólne dane charakteryzujące udział męża w pracach gospodarskich lub w opiece nad dziećmi i ilość czasu, którą poświęcają tym zajęciom), zwłaszcza przeciętne obliczane dla całej grupy, największą zaś stwierdzenia dotyczące związków pomiędzy poszczególnymi zjawiskami (np. twierdzenie dotyczące ewentualnego związku pomiędzy stopniem wykształcenia a ilością posiadanych dzieci). Informacje uzyskane drogą omówionej ankiety będą jednak mogły być wykorzystane również w celach opisowych. W związku z tym należy jednak zrezygnować z formułowania wniosków co do całej badanej zbiorowości. Należy natomiast starać się wyodrębnić z niej grupy małżeństw mniej więcej jednorodnych (np. grupę małżeństw, w których mąż i żona należą do Inteligencji I w wielkich miastach) i formułować wnioski co do tych tylko grup, a nie całej zbiorowości. Rozszerzenie takich wniosków na całą społeczną kategorię, do której należy dana grupa (np. na małżeństwa Inteligencji I w dużych miastach, jak w poprzednio podanym przykładzie), będzie już bardziej uzasadnione, chociaż wszelkie cyfrowe dane traktować trzeba będzie jako orientacyjne. Przy tym sposobie postępowania uwidocznią się natomiast różnice między poszczególnymi grupami, przy czym wnioski dotyczące tych różnic, a zwłaszcza ich kierunku, można będzie traktować jako uzasadnione w znacznym stopniu.

Przyjęcie takiego sposobu postępowania w dalszej analizie wydaje się słuszne choćby z tego względu, że w chwili obecnej ilość opisowego materiału informacyjnego, dotyczącego małżeństw w Polsce, jest znikoma i że, zgodnie z zamierzeniami redakcji „Sztandaru”, kwestionariusz układano mając na celu uzyskanie ogólnych opisowych danych. Jednocześnie zaś znaczna liczebność osób, które odpowiadały na ankietę, umożliwia wyodrębnienie stosunkowo dużej ilości grup, nawet dziesięciu, dzięki czemu grupy te mogą być bardziej jednorodne.

⁷ Por. *Rocznik statystyczny 1957*, s. 39. Dane z *Rocznika* odnoszą się do nowożeńców w mieście w 1955 r.

W dotychczasowej analizie omawiane grupy nie służyły jeszcze za punkt wyjścia zestawień. Z zestawień tych pragniemy przedstawić kilka, mianowicie te, które obrazują stosunki młodych małżeństw z rodzicami żony i męża. Ogólnie rzecz biorąc rodzice ustosunkowują się bardziej pozytywnie do małżeństw córek niż synów. Pozytywny stosunek rodziców żony do jej projektowanego małżeństwa spotykamy w 63% przypadków, podczas gdy w przypadku synów procent ten wynosi 51% (ilość przypadków wynosi odpowiednio 1569 i 1552). Różnicę tę można objaśnić w różny sposób. Najpoważniejszą okolicznością wpływającą na tę różnicę stanowi, zdaje się, fakt istnienia nadwyżki kobiet na „rynku małżeńskim”, która sprawia, że wymagania stawiane przyszłemu zięciowi są mniejsze niż wymagania stawiane synowej. Być może także, że omawiana różnica wiąże się z faktem, iż rodzice w naszym kraju mają większy wpływ na wybór znajomych i męża córki niż wybór znajomych i żony, dokonany przez syna. Wpływając częściej na ten wybór muszą zarazem częściej pozytywnie ustosunkowywać się i do samego małżeństwa.

Na stosunek rodziców do przyszłego małżeństwa dzieci wpływa oczywiście nie tylko to, czy chodzi o małżeństwo córek czy synów. Wpływa również fakt, do jakiej społecznej kategorii należy przyszły zięć czy przyszła synowa⁸ oraz do jakiej społecznej kategorii (warstwy) należą lub należeli jego rodzice. Nie przedstawiając tutaj tabel⁹ przytoczę tylko niektóre wnioski. 1) Ogólnie rzecz biorąc, kwestia przynależności przyszłej synowej lub zięcia do danej warstwy społecznej wpływa na stosunek rodziców inteligentów i nieinteligentów do małżeństwa. Jest on częściej pozytywny, gdy przyszły zięć (lub synowa) jest inteligentem (inteligentką), niż gdy jest robotnikiem, robotnicą, majstrem czy pielęgniarką. 2) Podobne, choć na ogół mniejsze znaczenie, ma także kwestia pochodzenia społecznego. Małżeństwo z synem lub córką rodziców-inteligentów lub osób należących do zbliżonych kategorii społecznych częściej jest oceniane pozytywnie niż małżeństwo z synem lub córką rodziców nie należących do tej warstwy. 3) Czynniki przynależności warstwowej i pochodzenia społecznego wywiera większy na ogół wpływ na stosunek rodziców do małżeństwa synów niż córek. Innymi słowy większą rolę w omawianym zakresie odgrywa przynależność społeczna i pochodzenie społeczne przyszłej synowej niż zięcia. 4) Ogólnie rzecz biorąc, sprawa przynależności społecznej i pochodzenia przyszłej synowej i zięcia wydaje się ważniejsza dla rodziców inteligentów niż dla rodziców nieinteligentów. 5) Relatywnie ci ostatni przywiązują natomiast większą wagę do pochodzenia społecznego, podczas gdy pierwsi — do stanowiska społecznego swoich przyszłych synowych i zięciów.

Wnioski powyższe sformułowano na podstawie analizy różnic między ilością przypadków, w których stosunek rodziców do przyszłego małżeństwa został określony jako pozytywny, a ilością przypadków, w których stosunek ten przez odpowiadającego był określony jako negatywny. Wspomniane różnice są stosunkowo dość duże, co wskazuje na wagę interesującej nas w tej chwili zależności. Tak więc wśród rodziców inteligentów stosunek pozytywny do małżeństwa córki z inteligentem występuje w 83% (104 na 125

⁸ Mniejsze znaczenie ma tutaj fakt, czy sami rodzice należą do inteligencji czy też nie. Rodzice nieinteligenci odnoszą się pozytywnie do małżeństwa swoich dzieci w większej ilości przypadków niż rodzice inteligenci. Różnica jest jednak bardzo mała, wynosi zaledwie kilka procent. Bardziej przychylny stosunek do małżeństw córek niż synów wykazują zarówno rodzice inteligenci jak nieinteligenci.

⁹ Wzięto w nich pod uwagę tylko te przypadki, gdy rodzice i ich zamężne lub żonate dzieci należeli do tej samej społecznej kategorii, to jest, gdy rodzice i syn (ewentualnie córka) byli inteligentami lub gdy rodzice i syn (czy córka) należą do środowiska robotniczego.

przypadków), podczas gdy w przypadku małżeństwa córki z nieinteligentem tylko w 43% (9 przypadków na 21).

Wszystkie powyżej sformułowane wnioski wymagają interpretacji i nasuwają szereg uwag. Wymienię tylko niektóre z nich. Tak więc przy analizie wniosku czwartego nasuwa się uwaga, że obawa deklasacji dzieci poprzez małżeństwo wydaje się większa u rodziców-inteligentów niż chęć awansu tą drogą u rodziców robotników, majstrów i rzemieślników. Wniosek piąty można zinterpretować w sposób następujący: dla rodziców-inteligentów sprawa małżeństwa ich dzieci to przede wszystkim sprawa stanowiska społecznego tych dzieci zależnego od ich własnych życiowych osiągnięć, podczas gdy rodzice nieinteligencji większą wagę przywiązują do odziedziczonego prestiżu społecznego. Jednocześnie zaś, być może, w przeciwstawieniu do inteligentów myślą oni o małżeństwie swoich dzieci w mniejszym stopniu w kategoriach stanowiska społecznego samych dzieci, co w kategoriach własnych kontaktów towarzyskich z przyszłymi teściami syna lub córki, i stąd chętniej aprobuje takie małżeństwa synów czy córek, które ułatwiają nawiązanie tych kontaktów w sferze cieższej się w ich rozumieniu wyższym społecznym prestiżem.

Osobnej interpretacji wymagają dane dotyczące stosunku rodziców do małżeństw ich córek z oficerami. U rodziców inteligentów stosunek ten jest pozytywny w 63% przypadków w porównaniu z 87% przypadków, w których występuje stosunek pozytywny, gdy w grę wchodzi zięć inteligent nie wojskowy, i 54% przypadków, gdy przyszły zięć jest majstrem czy robotnikiem. Oficer więc stoi na drugim miejscu jako ewentualny kandydat na zięcia. O ile chodzi o rodziców nieinteligentów to sprawa przedstawia się nieco inaczej. Na pierwszym miejscu znajduje się zięć inteligent nie wojskowy, potem zięć nieinteligent, na trzecim oficer (odpowiednie procenty wynoszą 91%, 84% i 76%).

Dotychczas przytoczone dane sygnalizują zjawisko odmiennego stosunku rodziców do małżeństw synów i córek. Fakt istnienia odmienności potwierdzają również inne dane. Nowożeńcy otrzymują często od swoich rodziców pomoc materialną — ale częściej otrzymują ją wychodząc za mąż córki niż żeniący się synowie (58% i 35%). Być może fakt ten wiąże się z tym, że małżeństwa córek częściej oceniane są pozytywnie przez rodziców niż małżeństwa synów. Na pewno zaś w omawianej różnicy znajduje wyraz fakt utrzymywania się tradycji posagu czy raczej wyprawy. Rodzice żony częściej także biorą udział w organizowaniu przyjęcia po ślubie (w 75%) niż rodzice męża (w 22%), w czym także łatwo się dopatrzeć wpływu tradycji.

„Brak symetrii” w stosunkach między rodzicami żony a rodzicami męża występuje także i później, po zawarciu małżeństwa. Świadczą o tym przypadki, gdy rodzice pomagają materialnie młodym małżonkom. 43% małżeństw w naszym zbiorze otrzymuje tę pomoc (łącznie z pomocą w gospodarstwie domowym) od rodziców żony, a tylko 29% od rodziców męża. Gdy jednak pomocy udzielają nie rodzice dzieciom, a dzieci rodzicom, omawiana asymetria nie występuje. Procent małżeństw udzielających pomocy rodzicom żony i rodzicom męża jest niemal ten sam. Wynosi on odpowiednio 20 i 21%.

Najdobitniej o asymetrii w stosunkach z rodzicami żony i męża świadczą jednak fakty wspólnego zamieszkania młodych małżeństw z rodzicami. W całej zbiorowości dokładnie jedna trzecia małżeństw mieszka wspólnie z rodzicami jednego z współmałżonków. Ilość małżeństw mieszkających z rodzicami męża i żony nie jest jednak taka sama. Podczas gdy z rodzicami żony mieszka 21,6% małżeństw, to z rodzicami męża tylko 11,7%, czyli prawie 2 razy mniej.

Zbiorowość badanych małżeństw nie jest jednak w omawianym obecnie zakresie jednorodna. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko homogeniczne małżeństwa robotnicze i „majsterskie” (tj. takie, w których zarówno mąż i żona należą bądź do kategorii robotni-

ków, wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, bądź do kategorii „Majstrowie, rzemieślnicy, pielęgniarki itp.”) oraz ich rodziców należących do tych samych kategorii, to okaże się, że na 46% małżeństw mieszkających wspólnie z rodzicami, z rodzicami żony mieszka 40% małżeństw (27 na 68 przypadków małżeństw robotników itp., w których rodzice żony należą do tego samego środowiska) a z rodzicami męża tylko 6% (4 na 65 przypadków małżeństw robotniczych itp., w których rodzice męża należą do tego samego środowiska). Małżeństwa „nieinteligentkie” są więc w niemal 90% matrylokalne, jeśli można posłużyć się tu terminem etnologicznym, zmieniając nieco jego sens. Małżeństwa homogamiczne inteligentkie¹⁰ są matrylokalne już w mniejszym stopniu. Razem ze swoimi rodzicami-inteligentami mieszka także 46% małżeństw, w tym 26% z rodzicami żony (53 na 204) i 20% z rodzicami męża (41 na 208). Gdy rodzice i młode małżeństwa należą do innych społecznych kategorii (tj. gdy rodzice są inteligentami a małżeństwa nie należą do inteligencji lub odwrotnie), ilość przypadków wspólnego zamieszkania jest mniejsza (wynosi ona odpowiednio 34% i 39%), przy tym przewaga matrylokalnych małżeństw jest większa niż w środowisku inteligentkim a mniejsza niż w nieinteligentkim, u robotników, majstrów i kategorii zbliżonych.

Sytuacja w zakresie wspólnego zamieszkania zmienia się, gdy weźmiemy pod uwagę małżeństwa, w których jedno z małżonków lub oboje mają rodziców chłopów (rodzice ci mogą mieszkać u zamężnej córki lub żonatego syna w miastach, bądź z nimi na wsi czy w małych miasteczkach). Zarówno małżeństwa inteligentkie, jak i nieinteligentkie mieszkają wspólnie częściej z rodzicami męża, a nie żony. W tych przypadkach spotykamy więc tendencję do patrylokalności, mniej wyraźną, gdy chodzi o małżeństwa inteligentkie, zupełnie wyraźną, gdy chodzi o małżeństwa robotnicze i zbliżone. Małżeństwa robotnicze i zbliżone mieszkają przy tym z rodzicami-chłopami częściej niż inteligentkie¹¹.

Wspomniano już powyżej, że fakty wspólnego zamieszkania z rodzicami występują częściej lub rzadziej w zależności od tego, do jakiej społecznej kategorii należą młodzi małżonkowie i ich rodzice. Ogólnie rzecz biorąc małżeństwa homogamiczne mieszkają z rodzicami jednego z współmałżonków częściej niż małżeństwa heterogamiczne (odpowiednio 36% i 31% mieszkających wspólnie z rodzicami). Małżeństwa homogamiczne robotnicze mieszkają z rodzicami częściej niż małżeństwa homogamiczne inteligentkie (odpowiednio 44% i 35%). Wynika to jednak, jak się wydaje, z faktu, że znakomitą większość dzieci rodziców inteligentów stanowią inteligenci, podczas gdy znaczna część dzieci rodziców robotników itp. oraz chłopów przeszła do kategorii inteligencji¹².

¹⁰ To jest takie, w których zarówno żona jak i mąż należą do inteligencji (kategoria Inteligencji I i II łącznie).

¹¹ Odpowiednie procenty wynoszą: spośród małżeństw inteligentkich z rodzicami-chłopami mieszka ogółem 20%, w tym z rodzicami męża 11% (14 na 124), z rodzicami żony 9% (12 na 128). Spośród małżeństw nieinteligentkich z rodzicami-chłopami mieszka ogółem 38%, w tym z rodzicami męża 25% (6 na 24), z rodzicami żony 13% (3 na 22).

¹² W badanej grupie 93% mężów i 85% żon mających rodziców inteligentów lub rodziców, którzy należeli przed wojną do takich kategorii, jak oficerowie, ziemianie i burżuazja, należą do inteligencji (lub w przypadku mężów są oficerami). 64% żon i 68% mężów w kategorii inteligencji oraz oficerów (mężowie) ma lub miało ojców, którzy byli bądź robotnikami, bądź chłopami, bądź majstrami lub rzemieślnikami. Procenty te ilustrują fakt, że w Polsce powojennej procesy awansu były bardzo silne, podczas gdy procesy degradacji społecznej były bardzo słabe — oczywiście przy pewnym rozumieniu terminu degradacja. Wśród osób należących do badanej zbiorowości, chociaż nie stanowi ona statystycznej próbkę, procesy te występują bardzo wyraźnie, podobnie jak i inne procesy, charakterystyczne dla powojennego piętnastolecia, np. migracja ze wsi do miast, zmiany zawodów i awans wśród starszego pokolenia, zanik pewnych kategorii społeczno-zawodowych (np. samodzielni rzemieślnicy), pojawianie się nowych itp.

Podstawową regularność w omawianej obecnie dziedzinie zjawisk stanowi bowiem to, że młode małżeństwa mieszkają częściej z rodzicami należącymi do tej samej społecznej warstwy czy kategorii. Ogólnie z rodzicami z tej samej społecznej kategorii mieszka 46% homogamicznych małżeństw robotniczych i 46% małżeństw inteligenckich, podczas gdy z rodzicami należącymi do innej kategorii tylko 19% małżeństw robotniczych i 16% małżeństw inteligenckich.

Występowanie dwóch przeciwstawnych tendencji — do matrylokacji i do patrylokacji w różnych społecznych środowiskach, jak również fakt, że małżeństwa homogamiczne łatwiej decydują się na wspólne zamieszkanie z rodzicami, wymaga wyjaśnienia. Wyjaśnienie to będzie zapewne łatwiejsze, gdy w dalszym ciągu opracowania zanalizuje się bliżej, co kryje się za faktem wspólnego zamieszkiwania. Odpowiedzi wymagają zwłaszcza następujące pytania: czy chodzi tylko o wspólne zamieszkiwanie, czy i o prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego; czy i w jakich przypadkach mamy do czynienia z bardzo młodymi małżeństwami mieszkającymi u rodziców ze względu na brak osobnego mieszkania, czy też o małżeństwa, u których wspólne zamieszkiwanie z rodzicami, lub jednym z nich, łączy się z pewnymi korzyściami w zakresie wychowywania dzieci, prowadzenia gospodarstwa domowego, lub o przypadki, gdy np. starsza, schorowana i wymagająca opieki matka mieszka u zamężnej córki lub syna. Nawiasem warto dodać, że ilość małżeństw, w których małe dzieci wychowywane są głównie przez dziadków, jest bardzo duża — wynosi ona prawie 30%.

Nieco światła na to, co oznacza fakt wspólnego zamieszkiwania, rzucają dane dotyczące oceny stosunków z rodzicami. Odpowiadający mogli podkreślić jedną z pięciu odpowiedzi na pytanie dotyczące tych stosunków, mogli uznać je za dobre, poprawne, obojętne, nie bardzo dobre lub nieprzyjemne.

Ogólnie rzecz biorąc w ankietach małżeństw, które mieszkają razem z rodzicami, odpowiedź „dobre” i „poprawne” występuje nieco rzadziej niż w pozostałych ankietach. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadkach wspólnego zamieszkiwania z rodzicami żony. Procent odpowiedzi „dobre” i „poprawne” wynosi wówczas 71% (240 na 339 przypadków) w zestawieniu z 80% tych odpowiedzi w przypadku małżeństw mieszkających razem z rodzicami syna (145 na 182 przypadków) i 84% w przypadkach, gdy małżeństwa nie mieszkają razem z rodzicami męża lub żony¹³.

Różnice w przytoczonych danych procentowych wskazują na to, że przynajmniej pewna część małżeństw mieszka z rodzicami, chociaż ich wzajemne stosunki nie układają się dobrze; zapewne te, a także może inne małżeństwa chętnie nie mieszkająby razem. Interesujący jest fakt, że wspólne zamieszkiwanie wydaje się wpływać przede wszystkim na pogorszenie stosunków z rodzicami żony w niektórych tylko środowiskach. Na podstawie analizy innych danych, dotyczących stosunków z rodzicami homogamicznych małżeństw robotniczych itp. oraz inteligenckich, których to danych przytaczać tutaj nie będziemy, można stwierdzić, że fakt wspólnego zamieszkiwania wpływa negatywnie na stosunki z rodzicami żony — ale tylko w środowisku robotniczym. Widocznie w tym środowisku powstają częściej tarcia między córką a rodzicami lub zięciem a teściami, gdy mieszkają oni razem. Z tego właśnie powodu stosunki z rodzicami oceniane są częściej jako „dobre” lub „poprawne” przez odpowiadających z środowiska inteligenckiego niż z środowiska robotniczego (odpowiednio 83% i 76%).

Różnice między małżeństwami należącymi do różnych warstw społecznych, które tak wyraźnie występują, gdy chodzi o problem wspólnego zamieszkania, nie uwidaczniają się w większości przypadków w dziedzinie kontaktów z rodzicami mieszkającymi oddzielnie.

¹³ Z rodzicami żony nie mieszka 1230 małżeństw, z rodzicami męża 1362 małżeństwa.

Zarówno małżeństwa ze środowiska robotniczego, jak i inteligentkiego kontaktują się z rodzicami robotnikami, inteligentami lub, w przypadku małżeństw robotniczych, z rodzicami-chłopami jednakowo często (w około 57% przypadków raz na miesiąc lub częściej). Inaczej wygląda natomiast sprawa kontaktów małżeństw robotniczych z rodzicami-inteligentami (około 90% przypadków, gdy kontakty mają miejsce raz na miesiąc lub częściej) oraz sprawa kontaktów małżeństw inteligentkich z rodzicami-chłopami (tylko 41% przypadków, gdy kontakty mają miejsce raz na miesiąc lub częściej).

Wśród zagadnień z zakresu stosunków między młodymi małżeństwami a rodzicami małżonków ważne miejsce zajmuje kwestia rad udzielanych małżeństwom przez rodziców oraz kwestia, w jakim zakresie młode małżeństwa słuchają tych rad¹⁴. Dotychczasowe zestawienia wskazują na występowanie w tej dziedzinie charakterystycznych regularności. Po pierwsze rodzice żon udzielają częściej rad niż rodzice męża, co wiąże się zapewne zarówno z faktem, iż rady te najczęściej dotyczą spraw gospodarskich i wychowywania dzieci, jak i z faktem, że przypadki matrylokacji częstsze są niż przypadki patrylokacji. Po drugie, małżeństwa należące do inteligencji częściej postępują zwykle lub przeważnie zgodnie z radami rodziców, zwłaszcza gdy ci ostatni należą także do inteligencji, niż małżeństwa ze środowiska robotniczego. Po trzecie, małżeństwa robotnicze itp. częściej postępują zgodnie z radami rodziców męża niż z radami rodziców żony za wyjątkiem przypadków, gdy ci rodzice są chłopami. Wówczas częściej słuchają rad rodziców żony. Zapewne te różnice wiążą się z faktem, że małżeństwa robotnicze mieszkają częściej z rodzicami żony, gdy ci ostatni są robotnikami i inteligentami, i z rodzicami męża, gdy są oni chłopami. Oznacza to, że małżeństwa robotnicze postępują niezgodnie z radami przede wszystkim tych rodziców, z którymi mieszkają razem. Potwierdza to wysunięte poprzednio przypuszczenie, że w środowisku robotniczym fakt wspólnego zamieszkania wpływa negatywnie na stosunki z rodzicami, zwłaszcza, że u małżeństw inteligentkich, u których wspólne zamieszkanie nie powoduje takich następstw, nie obserwujemy także preferencji w stosunku do rad rodziców męża czy żony.

Najbardziej interesujące wnioski dotyczące udzielania i słuchania rad można jednak wysnuć z następującego zestawienia, dotyczącego tylko małżeństw homogamicznych.

Tabela 2. Rady rodziców i postępowanie zgodne z radami

Kategoria społeczna		Liczba małżeństw posiadających rodziców w danej kateg.	Małżeństwa, którym rodzice doradzają		Małżeństwa, które postępują zgodnie z radami rodziców		
rodziców	małżeństw		liczby bezwzględne	%*	liczby bezwzględne	%**	%*
robotnicy itp.	robotnicze	123	57	46,3	20	35,09	16,3
chłopi		46	20	43,5	5	25,0	11,9
inteligenci		12	11	91,7	2	18,2	16,7
robotnicy	inteligentkie	499	266	53,3	70	26,3	14,0
chłopi		252	111	44,0	39	35,14	15,5
inteligenci		412	231	56,1	59	25,5	14,3

* w stosunku do liczby w rubryce: liczba małżeństw posiadających rodziców w danej kategorii

** w stosunku do liczby w rubryce: liczba małżeństw, którym rodzice doradzają

¹⁴ Odnosne pytanie brzmiało: Czy postępujecie zwykle tak, jak radzą Wam rodzice? Odpowiadający mogli podkreślić jedną z następujących odpowiedzi: Zwykle tak; Przeważnie tak; Czasem tak; Najczęściej nie; To zależy (napisz od czego) ...

Zasadniczy wniosek, jaki nasuwa analiza tego zestawienia, można sformułować w następujący sposób: im wyższy procent rodziców z danej kategorii udziela rad młodym małżeństwom, tym niższy procent małżeństw otrzymujących rady postępuje zgodnie z nimi¹⁵. Ta regularność występuje w sposób nawet bardziej przejrzysty, gdy wyodrębnimy rodziców żon od rodziców mężów i porównamy procenty małżeństw otrzymujących rady i postępujących zgodnie z nimi osobno dla rodziców żon i rodziców mężów.

W konsekwencji procenty małżeństw, postępujących zwykle lub przeważnie zgodnie z radami rodziców, jeśli obliczymy je biorąc za podstawę liczbę małżeństw w danej kategorii (ostatnia rubryka w tabelce 2), są do siebie zbliżone i wahają się w granicach kilku punktów procentowych. Zgodnie z wyżej przedstawioną regularnością młode małżeństwa należące do różnych społecznych kategorii rzadziej postępują zgodnie z radami rodziców-inteligentów, którzy udzielają rad częściej, niż z radami rodziców-robotników itp., którzy udzielają ich mniej często. Stosunkowo znacznym posłuchem cieszą się rodzice-chłopi, którzy udzielają rad najrzadziej.

Fragment prowizorycznych wyników badań, który tutaj przedstawiliśmy, dotyczy kwestii stosunków młodych małżeństw z rodzicami. Kwestia ta stanowi w tej chwili przedmiot studiów wielu badaczy¹⁶. Jest ona interesująca z wielu punktów widzenia. Wiąże się z zagadnieniem struktury rodziny jako małej grupy i układu więzi w tej grupie. Analiza problemu częstości kontaktów z rodzicami oraz tendencji do matrylokacji i patrylokacji rzucić może światło na zagadnienie roli więzi matka — córka, która często uważana jest za najsilniejszą w rodzinie i która, być może, znajduje wyraz w tendencji do matrylokacji, na zagadnienie roli tradycji patriarchalnych, które mogą leżeć u podłoża tendencji do patrylokacji itp.¹⁷. Sam fakt występowania wielkiej ilości przypadków wspólnego zamieszkania młodych małżeństw z rodzicami jest zresztą niezmiernie interesujący, zwłaszcza jeśli zestawimy go z daleko mniejszą ilością przypadków wspólnego zamieszkania w innych krajach. Zmniejszenie się ilości tych przypadków w krajach zachodnich, zwłaszcza w Ameryce¹⁸, posłużyło za podstawę utworzenia koncepcji, zgodnie z którą w dobie obecnej rodzina z wielkiej, wielopokoleniowej przekształca się w małą, składającą się tylko z rodziców i dzieci. Przemiany te¹⁹ traktuje się jako skutek industrializacji, urbanizacji, związanych z tym migracji, ruchliwości pionowej itp., kładzie się przy tym nacisk na

¹⁵ W nieznanym stopniu wyłamują się z tej regularności rodzice-chłopi i małżeństwa robotnicze. Regularność powyższa zgodna jest ze starą maksymą, iż im rodzice częściej doradzają zamężnym lub żonatym dzieciom, tym te ostatnie rzadziej ich słuchają.

¹⁶ M.in. w Anglii P. Townsend, M. Young, w St. Zjednoczonych M. Komarowsky.

¹⁷ W dalszej analizie zostaną wzięte pod uwagę również informacje dotyczące kwestii, kto utrzymuje kontakty z rodziną męża i żony, zawarte w kwestionariuszach.

¹⁸ W Stanach Zjednoczonych procent gospodarstw domowych, w których skład, obok młodych małżonków i ich dzieci, wchodziły również inne, spokrewnione osoby (a więc nie tylko rodzice) wynosił w 1950 r. nieco ponad 10% (por. *1950 Census of Population*, Vol. IV. Special Reports, Ch. 2 Part D, Marital Status, Table 1). Dane te wskazał mi dr M. Zelditch. Por. również P. Glick, *American Families*, New York 1957. We Francji według danych Instytutu Badań Ekonomicznych u rodziców mieszka 23% małżeństw jedno-, dwu- i trzyletnich. Por. „Le Monde” z 11. IV. 1958. Być może, że w badanej niereprezentatywnej próbie procent młodych małżeństw mieszkających wspólnie — z rodzicami jest wyższy niż wśród małżeństw w ogóle. Kwestia ta zostanie wyjaśniona w dalszych badaniach.

¹⁹ Por. zwłaszcza E. W. Burgess, H. J. Locke, *The Family. From Institution to Companionship*, New York 1945, i W. E. Ogburn, M. F. Nimkoff, *Technology and the Changing Family*, Boston 1955.

to, że wraz z tymi zmianami zmienia się charakter więzi w rodzinie, że przekształca się ona z instytucji w grupę przyjacielsko-koleżeńską (*companionship*). Być może, że procesy industrializacji, urbanizacji, wielkiej ruchliwości pionowej, procesy tak charakterystyczne dla naszego kraju, nie zawsze pociągają za sobą przedstawione wyżej przemiany rodziny tak głębokie jak w Ameryce. Być może, że w warunkach ustrojowych innych niż na zachodzie, występują czynniki, które przeciwdziałają tendencjom do „kuczenia” się rodziny, czynniki wpływające na utrzymanie się elementów rodziny wielopokoleniowej.

Analiza zagadnienia stosunków między młodymi małżeństwami a rodzicami dostarcza więc podstaw do podjęcia problematyki typu — czy typów — rodziny, charakterystycznych dla naszego systemu społeczno-gospodarczego. Obok tego może ona dostarczyć materiału dla poznania samego społeczeństwa i jego struktury. Przedstawiona wyżej wstępna analiza stosunku rodziców do przyszłego małżeństwa pozwala snuć domysły co do charakteru struktury warstwowej naszego społeczeństwa. Z tego samego punktu widzenia interesujące wydają się materiały dotyczące stosunków młodych małżeństw z rodzicami, jeśli zostaną wyczerpująco zanalizowane i zestawione z innymi danymi. Specjalne znaczenie może mieć w tym zakresie (wspólne zamieszkiwanie, kontakty, rady itp.) grupa małżeństw inteligentek w pierwszym pokoleniu, licznie reprezentowana w badanej zbiorowości. Dotychczasowe wyniki sugerują, że w stosunkach małżeństw z tej kategorii z rodzicami z warstw ludowych przejawia się zarówno tendencja do izolacji jak i tendencja o przeciwnym charakterze. Tendencja do izolacji wyraża się w tym, że młode małżeństwa z omawianej kategorii mniej często mieszkają wspólnie z rodzicami robotnikami czy chłopami niż małżeństwa robotnicze z rodzicami-robotnikami i małżeństwa inteligentki z rodzicami-inteligentami. Poza tym jednak kontakty tych małżeństw z rodzicami nie są rzadsze, niż kontakty pozostałych małżeństw z ich rodzicami, autorytet zaś rodziców robotników i chłopów w sprawach tzw. życiowych, jeśli za jego wskaźnik uznać ilość przypadków postępowania zgodnego z radami rodziców, jest nawet większy, niż rodziców-inteligentów. Dane dotyczące postępowania zgodnego z radami rodziców rzucają jednocześnie światło na inną sprawę, sprawę przekazywania tradycji właściwych danej warstwie społecznej. Rady, chociaż dotyczą tylko ograniczonego zakresu spraw, siłą rzeczy związane być muszą z tradycjami warstw, do których należą udzielające je osoby. Rozpatrując sprawę rad z tego punktu widzenia, można przyjąć hipotezę, że grupa młodych małżeństw, inteligentów w pierwszym pokoleniu, nie jest odcięta od tradycji warstw ludowych — przynajmniej w tym ograniczonym zakresie, którego te rady dotyczą.

Sformułowanie tutaj hipotezy i przypuszczenia w części będą mogły być zweryfikowane w oparciu o materiał omawianej ankiety. Niejednokrotnie ich weryfikacja — czy falsyfikacja — wymagać będzie odwoływania się do szerszego materiału zebranego przy pomocy innych metod, między innymi do pamiętników, dostarczających zwykle interesujących materiałów o życiu rodzinnym autorów.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania warto wymienić inne kwestie, które w oparciu o dane z ankiety uzyskać mogą pełniejsze oświetlenie i które będą przedmiotem bardziej szczegółowej analizy. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia ról męża i żony w małżeństwie i rodzinie oraz podziału pracy między nimi. Zwłaszcza w analizie tego zagadnienia użyteczne będzie przyjęcie za punkt wyjścia względnie jednorodnych grup, o których była mowa poprzednio. Związana z tą kwestią jest sprawa pracy zawodowej zamężnych młodych kobiet²⁰. Obok tej kwestii na dokładniejszą analizę zasługuje kwe-

²⁰ Dotychczas wykonane zestawienia sugerują, że podjęcie pracy zawodowej przez kobiety nie jest bynajmniej uzależnione tylko od czynników ekonomicznych. W grę

stia, kto z kim się żeni. W zestawieniu z wiedzą o przemianach społecznych w Polsce powojennej interesujące będzie zwłaszcza porównanie przynależności społecznej i pochodzenia społecznego mężów i żon, którzy pobrali się w różnych okresach — np. do 1950 r. i po tej dacie. Inną sprawą, która powinna znaleźć pełniejsze naświetlenie, jest sprawa satysfakcji z małżeństwa. Celowe w tym zakresie wydaje się wyodrębnienie dwóch grup małżeństw: najbardziej „szczęśliwych” i najbardziej „nieszczęśliwych”, i porównanie ich ze sobą pod różnymi względami, które mogą wpłynąć na stopień osiągniętego sukcesu w małżeństwie. Oczywiście wszystkie te zagadnienia powinny być przedstawione na tle informacji o różnych stronach życia młodych małżeństw, których dostarcza omawiana ankieta.

ANTONINA KŁOSKOWSKA

BADANIE MODELU RODZINY W ŁÓDZKIM ŚRODOWISKU ROBOTNICZYMI

Geneza badań

Inicjatywa przeprowadzania referowanych tu badań powstała w toku prac IV Międzynarodowego Seminarium Badań nad Rodziną UNESCO, odbytego w Wageningen (Holandia) jesienią 1957 r. Przewodniczący seminarium, prof. P. H. Chombart de Lauwe, sformułował wówczas projekt porównawczego studium tyżącego roli i pozycji społecznej kobiety w rodzinie we Francji, Kanadzie i w Polsce. Badanie operujące jednolitym kwestionariuszem przeprowadzone kolejno w różnych środowiskach społecznych trzech wybranych krajów miało dostarczyć materiału do porównawczych studiów nad rodziną w różnych kulturach.

Kilkumiesięczny pobyt we Francji, zrealizowany dzięki stypendium Fundacji Forda, umożliwił mi w roku następnym zapoznanie się z metodami pracy i materiałami z zakresu badań nad rodziną prowadzonymi pod kierunkiem prof. Chombart de Lauwe'a w Paryżu oraz udział w opracowaniu wstępnego kwestionariusza do planowanych wspólnych badań. W ten sposób nawiązana została współpraca między Groupe d'Ethnologie Sociale (C.N.R.S.) a Zakładem Socjologii i Historii Kultury PAN (Łódź) w dziedzinie badań porównawczych nad rodziną.

Wstępna ankieta mająca za przedmiot robotnicze środowisko wielkomiejskie została przeprowadzona we Francji i w Polsce wiosną i latem 1959 roku, w Kanadzie nieco później. Pierwotnie identyczny kwestionariusz w toku prac przygotowawczych poddany został zarówno we Francji jak w Polsce przekształceniom, które doprowadziły do różnicowania ostatecznej polskiej i francuskiej wersji. Zróżnicowanie to uwzględnia lokalne warunki i potrzeby badawcze, zarazem jednak nie wyklucza możliwości ścisłych zestawień.

W Polsce do współpracy w realizacji badań przystąpił Zakład Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie pod kierunkiem red. Jerzego Piotrowskiego.

wchodzi tu ponadto stopień wykształcenia kobiety. Im wyższe jej wykształcenie, tym częściej podejmuje ona pracę zawodową. Następnym czynnikiem, to sprawa pochodzenia. Najmniej chętnie pracę zawodową poza domem podejmują kobiety pochodzące ze wsi i ze środowisk rzemieślniczych, co zapewne wiąże się z tradycjami panującymi w tych środowiskach. Obok tego na decyzję podjęcia pracy zawodowej wpływa, jak się wydaje, inna jeszcze okoliczność, mianowicie możliwość otrzymania pracy, która nie byłaby uważana za „niższą” od pracy męża. Chodzi tu głównie o możliwość otrzymania pracy w zawodach inteligenckich, jeśli mąż jest inteligentem lub oficerem.